

## CZERNICE BOROWE

Jedna ze starszych miejscowości gminy. Pisano o tutejszym wczesnośredniowiecznym cmentarzysku, ale przekaz ten nie został współcześnie naukowo zweryfikowany. Nazwa (Czirnycze) ma charakter topograficzny, wiążącą się z lasem. W Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie znajdują się, tu znalezione, fragmenty ceramiki, datowanej na wczesne średniowiecze, a więc sprzed XIV w. Z pewnością natomiast miejscowość istniała, co najmniej, około połowy XIV w. W roku 1377 Pełka - piszący się z Czernic - sprzedał część Sławomirowi z Krasnego (herbu Ślepowron) i Krystynowi z Drożdżyna. Zaludnienie, tak samych Czernic, jak i okolicy, było na tyle znaczne, że w 1398 roku erygowano tu parafię. Zagospodarowywaniu tej okolicy sprzyjało położenie na drodze od Gruduska na wschód, ku ziemiom poddawanych intensywnej akcji osadniczej - w efekcie np. powstał Przasnysz. Parafię czernicką wydzielono ze starszej w Węgrze. Plebanowi nadano 3 łany i 5 mórg chełmińskich jako uposażenie, a było to dość dużo. Dziedzicem wówczas był tu Jakub Poczta herbu Luba (Lubicz), podsędek ciechanowski, potem sędzia. W dokumencie z 1414 r. stwierdzono istnienie wójtostwa, a więc Czernice - choćby część - urządzone było wedle prawa niemieckiego (niechybnie chełmińskiego). Nie dało się ustalić czy nasza miejscowość w ogóle powstała wedle tego prawa - gdyby tak było, to pierwotnie musiałyby otrzymać regularny układ przestrzenny.

W naszym przypadku mało to jednak prawdopodobne. Mniej więcej w tym samym czasie Borzym z Sarbiewa (później z Gromadzyna, a następnie z Opinogóry) zbył swą część Jakubowi z Gromadzyna - jak się zdaje była to transakcja w rodzinie. Z kolei w 1415 r. Wścieklica z Czernic sprzedał swoją część Ściborowi z Czernic. Częstotliwość zmian własności była bodaj nie mniejsza niż obecnie, ale niewiele o tym wiemy, gdyż zachowała się niska część archiwaliów. Dodać należy, że zmiany części miejscowości nie musiały skutkować realnymi, materialnymi podziałami w postaci oddzielnych grup zabudowy. Bardzo często były to tylko "udziały" w danym majątku. Różnorodność miejsc pochodzenia kontrahentów nie musiała dowodzić ich wzajemnej obcości, wtedy zazwyczaj transakcje miały miejsce między członkami jednej rodziny. W dodatku jedna i ta sama osoba mogła się, w różnym czasie, pisać z różnych miejscowości - w efekcie miewamy duże zamieszanie. W roku 1428 (lub nieco wcześniej) zmarł Jakub Poczta, zostawiając kilku synów. Z nich Ścibor, Paweł i Mikołaj pisali się z Czernic, przy czym Mikołaj był (od 1421 r.) kanonikiem plockim. W 1440 r. Paweł z Czernic oddał, drogą zamiany za Nagórki koło Bielska, swą część Piotrowi Borkowi z Dobrsk, herbu Bolesta vel Jastrzębiec, stolnikowi plockiemu (później podkomorzemu ciechanowskiemu). Cztery lata później Ścibor Poczta zbył swój dział bratu Pawłowi. Nieco może zaskakiwać fakt nadania (w 1445 r.) przez księcia Bolesława IV prawa niemieckiego na własność Borka - już nie z Dobrsk, a z Czernic. Widocznie jednak dawniej nadane prawo nie obejmowało całej miejscowości. Pojawiła się nowa nazwa - Czyrnicze Borkonis (1448 r.). Sugerować to może, że albo już cała wieś należała do Borka, albo istniała oddzielna część, którą należało oznaczyć własną nazwą. Wspomniany Ścibor pisał się nadal z Czernic, ale to może tylko symboliczna tytułatura. W roku 1458 był wojskim wyszogrodzkim i marszałkiem nadwornym księcia Konrada. W 1450 r. odnotowano istnienie karczmy, która musiała powstać wcześniej; warto dodać, że wówczas karczma to nie tylko miejsce wyszynku, ale miała więcej funkcji - dochodowych dla dziedzica. Istotny fakt to działanie (1464 r.) szkoły, w tym czasie oczywiście

parafialnej. Mogła to być zasługa plebana Krystyna Borka (syna podkomorzego), mającego za sobą studia uniwersyteckie. Po śmierci podkomorzego Borka synowie dokonali (w roku 1470) działu dóbr. Krystynowi przypadły 4 włóki i karczma przy kościele, Mikołajowi i Janowi "dwór stary", ogród, sad, staw i młyn (zapewne wiatrak) przy dworze, a Wojciechowi nowy dwór, pół włóki oraz młyn. To ostatnie niejasne - dwa młyny w jednej wsi? Istniały dwa dwory, a więc może oddzielne przestrzennie ośrodki dóbr (folwarki) - Czernice musiałyby mieć minimum dwa człony. Po sześciu latach Mikołaj dokonuje zamiany swej części z Daćbogiem ze Zberoża. Może około roku 1484 zmarł jeden z braci - Jan. W każdym razie z tego roku był jego zapis testamentowy dwóch włók na rzecz ołtarza w tutejszym kościele - była to jedna z wielu (drobniejszych) darowizn na ten cel. Rok później powstał zapis spadkowy 20 kóp groszy Borzyma z Woli Miączyńskiej dla kościoła. Darowizny te wskazują na prawdopodobieństwo prowadzenia prac w czernickiej świątyni, a dokładniej na to, iż kościół już istniał lub był na ukończeniu. Zaznaczyć należy, że fundowanie ołtarza obejmowało nie tylko jego wykonanie, ale i - może zwłaszcza - stworzenie odpowiedniego uposażenia na jego funkcjonowanie, odprawianie szczególnych nabożeństw (dewocja indywidualna, prywatna). Znaczny zapis na fundację ołtarza najpewniej skutkowało zaistnieniem kolejnego duchownego (poza plebanem) - altarysty, zapewne nie tożsamego z wikarym. Notowano takowego w 1497 r. - był nim niejaki Borysław, niezbyt zrozumiale określane także jako władający na części Czernic. Może była to rejestracja jego oddzielnego uposażenia ziemią? Darowano przecież na rzecz ołtarza dwie włóki. W roku 1486 Wojciech (jako Dobrski), sędzia zawkrzeński, już nie żył i dzielono spadek po nim. Mikołajowi przypadło "stare siedlisko", spichlerz z przyległym ogrodem, dwie i pół włóki od Pawłowa do Zberoża z dworem, ogród koło starego dworu i karczma. Andrzej i Michał (synowie Wojciecha czy Mikołaja?) dostali 3,5 włóki, stary ogród i karcznię (drugą?). Krystyn otrzymał 3 włóki, ogród naprzeciw starego dworu. Jako ich wspólnota zostało 2,5 włóki, folwark, las, staw przy starym dworze oraz patronat kościoła. To ostatnie, w tamtych czasach, stanowiło istotny przywilej. Nie wymieniono młyna (młynów?), bardzo istotnego składnika majątku - może zaliczano go do folwarku? Spodziewać się należy, że istniała i kuźnia. Zauważmy, że wspomniano staw. Jeśli tożsamy z dzisiejszym, to miałoby orientację gdzieś, mniej więcej, był "stary dwór". Niejaką ciekawostką stanowiło odnotowanie (1486 r.) śpiewaka kościelnego Stanisława z Bogatego. Nie było to powszechne, a zdaje się dowodzić dość znacznego uposażenia kościoła. Śpiewak (kantor) był potrzebny w ówczesnej liturgii i zastępował brak organów, które w tym okresie dopiero zaczynano wprowadzać do mazowieckich kościołów, a i to miejskich. Wtrącić można, że najstarsza znana wzmianka o organiście w Czernicach Borowych pochodzi z 1623 r., w dodatku był to najpewniej tylko „pozytew stojący”, a nie prawdziwe organy. Kanonik Krystyn zmarł około 1488 - 1489 r. Jakoby w roku 1497 bracia (nie ustalono czy synowie) Jan i Krystyn Czerniccy mieli ufundować ołtarz do kościoła, a przecież na ten cel były już darowizny w 1484 r. Albo więc realizacja bardzo się przedłużała, albo może chodziło o kolejny ołtarz. Wyglądałoby to na prace wyposażeniowe po zbudowaniu kościoła, choć uznaje się, że dzisiejsza świątynia wzniesiona została w pierwszej ćwierci XVI w., może staraniem Jakuba lub Michała (podsędka ciechanowskiego) Czernickich. Dowodzić tego ma, poza analizą stylową, testamentowy legat z 1514 r. na - jak odczytano - budowę kościoła. Pisano wtedy w języku łacińskim i tekst można także rozumieć jako dotyczący rozbudowy, remontu, ogólnie prowadzenia rozległych prac budowlanych, niekoniecznie powstawania nowego obiektu. Okazywało się też niekiedy, iż

zapis o budowie faktycznie odnosił się do przekształceń, nawet niezbyt wielkich. Rozstrzygnięcie w naszym przypadku trudne i nie tu miejsce na rozwijanie tego wątku, zwłaszcza, że czernicka świątynia nie była dokładnie badana. Dodać tylko można, że obecna jej forma wskazuje, że mogła być przewidziana jako rodowe miejsce pochówku. Uznano też, że kościół powstał na sztucznie podsypnym wzgórzu, ale nie wiadomo w jakim celu miano by to robić – fantazjować można, że wcześniej istniał tu rycerski gródek. Zauważmy, że już stale pisano o Czernickich - wyrobiło się więc, i utrwaliło, nazwisko powstałe od nazwy miejscowości. Herbem ich był Jastrzębiec. Oni, zapewne w pierwszej połowie XVI w., stworzyli okazalszą niż zwykły dwór siedzibę. Być może była ona murowana, a w każdym razie z cegieł wykonano piwnice. Niestety, obiekt nie był odpowiednio badany przez archeologów. Nietypowo, jak na Mazowsze, usytuowano go w znacznej odległości od kościoła. Z roku 1550 pochodzi wątpliwy zapis - dla porządku tu ujęty - o zamianie części Anny Gołockiej (żona Jana Konarskiego) z Maciejem Borzewskim, sędzią płockim. Jeśli tak było faktycznie, to może chodziło tylko o rozliczenia finansowe, a nie o realne przejmowanie nieruchomości. Pewne są natomiast informacje z 1567 r. – Czernicze miały czworo właścicieli. Paweł Czernicki posiadał 3 włóki pól, miał 2 ogrodników i u niego był kowal. Jarosz Czernicki 3,5 włóki i dwóch ogrodników. Dorota Dzierżanowska 3 włóki i 4 ogrodników. Agnieszka Czernicka 5 włók i jednego ogrodnika. Jak się zdaje ten Paweł był w 1570 r. chorążym gostynińskim, a w 1574 podsędkiem zawkrzeńskim (?). Dzierżanowska, to zapewne po mężu, z Czernickich. W roku 1594 podobno wykonano remont kościoła, ale pięć lat później w wizytacji uznano, że wewnątrz nie jest ukończone, tak jak i kaplica grobowa. Na przykościelnym cmentarzu istniała drewniana dzwonnica oraz kostnica. To ostatnie dziś nieznane, a niegdyś powszechne. Był to niewielki budynek, murowany lub drewniany, służący jako miejsce składania kości wydobytych z ziemi przy kolejnych pochówkach na – przecież ciasnym – cmentarzu okalającym kościół. Co do wspomnianej kaplicy grobowej to nie ma śladu, by w ogóle ją zaczęto budować. Przewidziano ją – dowodem ostrołukowa arkada w północnej ścianie – lecz jeśli w ogóle coś robiono, to może tylko fundamenty, albo była drewniana, co byłoby jednak bardzo dziwne. Chyba po wspomnianej Dzierżanowskiej pozostał Piotr, zmarły do 1622 r., bodaj wwiązany w Czernice; miał syna Kacpra. Stały element przestrzeni wsi to obszar uposażenia plebana, gdzie najpewniej istniał niewielki folwark mający sporo ziemi. W 1609 r. oceniano, że pod uprawą było tu 960 „zagonów stajowych”; jak się zdaje to około dwóch włók. Ogólnie rozległe Czernice nie stanowiły całości, a poszczególne części zmieniały posesorów. Stąd około 1620 r. na jakimś fragmencie władał Felicjan Czernicki, a w 1621 r. na innym Paweł Klicki, zdający się na dzierżawcę Jakuba Borowego. Musiano ponieść tu jakieś straty podczas najazdu szwedzkiego w latach 1655 - 1657, albowiem traktem przebiegającym przez Czernice przemieszczały się wojska, wiele niszczące i rabujące. Sprzyjało to późniejszym zmianom własności i przekształceniom przestrzennym. Spis podatków z roku 1663 podał jedną własność – Stanisława Kozickiego, mającego żonę, syna i córkę, a do domowników zaliczali się szlacheccy sługa i służąca (ich funkcje nieznane). Sług stanu niższego i poddanych miało być 28. Wydaje się, że ten Stanisław był jednocześnie dziedzicem w Koziczynie. Po dziesięciu latach Stanisław Kozicki już nie żył, a władała wdowa Aleksandra Czernicka. Można przypuszczać, że to ona (po rodzicach) była faktyczną dziedziczką, a Kozickiego wcześniej podano jako właściciela zwyczajowo, jako mężczyznę. Przy niej nadal byli syn i córka, było też dwóch sług szlacheckiego pochodzenia, ale poddanych już tylko 13. Godnym uwagi jest

fakt istnienia (1701 r.) budynku szkoły parafialnej, usytuowanej przed kościołem. Z drugiej jednak strony wojny (kolejna na początku XVIII w.), potężna epidemia 1708 - 1710 r. i zmiany właścicieli doprowadziły do tego, że kościół oceniono w roku 1739 jako będący w bardzo złym stanie; najprawdopodobniej chodziło o dach i okna. W połowie XVIII w. właścicielami miejscowości byli Podoscy, skupiający też okoliczne majątki. W 1754 r. Czernice należały do Mikołaja Jana wojewody płockiego, a pisano, że kasztelana płockiego – takim był w latach 1717 - 1736, a więc może władał tu już w pierwszej ćwierci XVIII w.? Wykazał się znaczną troską o Czernice, zwłaszcza o kościół. W 1754 r. świątynię uznano za będącą już w dobrym stanie, wykonano nowe ogrodzenie cmentarza, aczkolwiek jeszcze dzwonnica pozostawiała wiele do życzenia. Pleban miał pod uprawą 360 zagonów stajowych (ok. 0,75 włóki?) – znacznie mniej niż kiedyś; może nie miał kto pracować? Dwa lata później istniała nowa plebania. Można się spodziewać, że Podoscy, umieszczając w Czernicach ośrodek swych majątków w jakiś sposób zmodernizowali dawną siedzibę Czernickich. Odnotowano w tym czasie zamieszkiwanie we wsi Żyda, zapewne prowadzącego karczmę. Mikołaj Jan zmarł w 1762 r. i po nim dziedzicem został syn Franciszek Aleksander (miał też Chojnowo) podkomorzy dobrzyński i starosta rypiński, a w końcu kasztelan mazowiecki. Przed 1766 r. podobno rozebrano kaplicę przy kościele – więc istniała? Zaznaczyć trzeba, że Czernice nie były głównym majątkiem Franciszka Aleksandra, a skupiał się zwłaszcza na rodowym Podosiu. Z tego powodu tutejsze dobra oddano w dzierżawę – w 1774 r. czernicki folwark bodaj Janowi Rudzińskiemu. W tym też roku doliczono się w naszej wsi 183 dorosłych katolików (było też pewnie kilku Żydów), a więc ogólnie mogło to być około 300 - 400 mieszkańców. Dużo, jak małe miasteczko. W 1775 r. wykonano opis parafii, w tym dokładnie kościoła i gospodarstwa plebańskiego (z zabudową), co zostało opublikowane przez ks. prof. Michała Grzybowskiego i zbędne jest tu cytowanie treści. W latach 1777 - 1778 zbudowano wreszcie nową drewnianą dzwonnice, w miejsce „upadającej”. Wtedy w Czernicach młyn prowadził ewangelik – trzecie wyznanie w jednej wsi. Franciszek Aleksander Podoski zmarł bezpotomnie w 1792 r. Nastąpił rozgardiasz w sprawach majątkowych, zwielokrotniony przez wejście zaborczych Prusaków. Ci, nie wiedząc dokładniej co ukradli, wykonywali mapy i na jednej ukazali omawianą miejscowość jako dużą, o zabudowie w obrysie prostokąta, położoną po obu stronach drogi odchodzącej od traktu na północ. Tylko kościół (i zabudowa przy nim) był na południe od traktu. Jeszcze w czasie pruskiego zaboru zmarł w Czernicach cieśla, niezbędny w tak dużej miejscowości i majątku. Rzemieślników żyło tu zresztą sporo, niemal jak w miasteczku. Byli szewcy, kowal, krawcy (Polak i Żyd), bednarz, a też żydowski arendarz, młynarz (wiatrak), leśniczy, ogrodnik. W 1809 r. folwark dzierżawił Cyprian Komierowski, jak się zdaje brat lub syn Tomasza, cześnikowicza inowrocławskiego. Wtedy obszar należący do plebana nazywano Poświętnym; mieszkał tu też jeden z szewców. Rok później jako właściciela zastawnego wymieniono Feliksa Swierzawskiego (tak napisano nazwisko), warszawskiego sędziego. Żył tu już następny cieśla, a więc działania przy budynkach stały się w Czernicach stałym zajęciem. W roku 1811 Czernice (była szkoła w oddzielnym budynku) znajdowały się w gminie Jabłonowo, a jako właścicielkę podano Świeszewską. Tak więc wyjaśniono nazwisko Feliksa – Świeszewski (herbu Grabie); był najpierw komornikiem ziemskim warszawskim, później sędzią w Warszawie, a zmarł w 1822 r. jako właściciel Tułowic koło Grójca. Za małżonkę miał Józefę Czarnowską (córkę Rocha) i mamy dowód na nepotyzm, albowiem jej siostra to żona wspomnianego Tomasza Komierowskiego. Sami swoi? To, że w ogóle w

Czernice wwiązany został sędzia, może wynikało z zawilosci spraw spadkowych po Franciszku Aleksandrze Podoskim. W roku upadku Księstwa Warszawskiego upadła i czernicka szkoła. Nie wyrównała tej straty budowa nowej drewnianej plebanii (1814 r.), której rozmiary podano –27 x 15 x 4 łokcie, to jest około 16m x 9m x 2,4m, a więc wielkość dworku; wymiar wysokości odnosił się do wysokości ściany, a nie całego budynku. Po „Szweszewskim” władał w Czernicach (od 1815 r.) Jerzy Przybytkowski – określano ich jako właścicieli, co nie było prawdą. Pisano, że nadal prawnymi właścicielami byli spadkobiercy (niekoniecznie rodzina, bo np. wierzyciele) po Janie Gabrielu Podoskim. Niżej podpisanemu powiązanie takie jest wysoce niejasne. Jan Gabriel, skądinąd osobnik bardzo „nieciekawym” (wręcz kanalia) był bratem Franciszka Aleksandra, a – co ważniejsze – prymasem Polski, drugą osobą po królu. Zmarł jednak już w 1777 r. (w Marsylii) jako emigrant – za służalczość względem Rosji miałby w Rzeczypospolitej duże „nieprzyjemności”. Jeśli obarczono nim Czernice, to można domniemywać, że w jakiś sposób zadłużył dobra brata, albo prawnicy rozciągnęli odpowiedzialność za zdrady na całą rodzinę. Tak, czy inaczej, Jerzy Przybytkowski mógł być tylko właścicielem zastawnym, dzierżawcą czy też rządcą. Wizytacja kościelna z 1817 r. – publikowana przez ks. prof. Michała Mariana Grzybowskiego - stwierdziła, że Czernice to własność dziedziczna Gabriela Podoskiego (!), ale teraz w zastawie. Tu też podano istnienie 31 dymów oraz zamieszkanie wsi przez 267 osób. W wizytacji tej jest też zapis, że właściciel (?) oraz zastawnik majątku są daleko, a na miejscu tylko dzierżawca. Wtedy (i w 1820 r.) folwark dzierżawił Wincenty Sierzputowski, późniejszy dzierżawca Rostkowa i Obrębca. W tymże roku wyróżniono nazwę – Czernice Dwór. Chodzić mogło o zgrupowanie obiektów majątku, jakoś oddzielone od zabudowy wiejskiej. Nadal funkcjonowało Poświętne, a na nim szpital, który w tym czasie był wyłącznie schronieniem dla ludzi bardzo starych, kalekich, którzy nie mieli się gdzie podziąć. Sierzputowski o tyle zasłużył się w Czernicach, że oddał dom (1819 r.) na potrzeby szkoły. W niej nauczał Pijar, ksiądz Prawdzicki, też guwerner – zapewne dzieci posesora majątku. Wyjaśnić wypadałoby fakt, że ówże – też w 1819 r. – wymieniony został jako kapelan w Czarnocinie (tam też nauczał dzieci). Od roku 1819 jako właściciela, chyba już faktycznego, majątku Czernice wykazywano Wojciecha Turowskiego (byłego kapitana Wojska Polskiego) herbu Roch II, syna Michała, właściciela kilku majątków w okolicach Mławy i Ciechanowa. Wojciech wwiązał się także w inny majątek po Podoskich, w Podos. W tym czasie notowano w naszej miejscowości kolejnych rzemieślników – stelmacha, stolarza, tkacza. W 1820 r. karcznię już arendował Polak, ale Żydów było sporo i żyli tu tej narodowości kopcarze, wyrobnik, dwóch krawców, a nawet mosiężnik, co na wsi unikalne. Uwagę zwracają kopcarze, a więc rolnicy, co u starozakonnych dość wyjątkowe. Także Żyd prowadził młyn. W roku 1821 w Czernicach mieszkał murarz Andrzej Pomianowski. Zapewne miał zajęcie przy budynkach majątku (nowy właściciel), a może i przy kościele. W 1825 r. (też w 1831 r.?) dzierżawił folwark Antoni Grabowski, jak się zdaje herbu Pobóg, może tożsamy z kapitanem Wojska Polskiego, z 5. pułku piechoty liniowej. Publikowany w 1827 r. spis donosił, że w naszej wsi istniało 31 domów oraz żyło 384 mieszkańców. W tym też roku majątek przeszedł z rąk Wojciecha Turowskiego do Antoniego Czapskiego herbu Leliwa, także nabywającego część Podosia. Dwa lata później jest w Czernicach kolejny cieśla – dużo budynków, a więc i pracy sporo. Pod koniec 1830 r. dotarła tu epidemia cholery, nasilona w następnym roku, ale nie aż tak dotkliwa jak w niektórych innych parafiach gdzie wymierało 10 - 15% ludności, w tym całe rodziny. Może to nieszczęście przyczyniło do się do rozwoju kultu

obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem (w głównym ołtarzu kościoła), który zaczęto uważać za cudowny. We wrześniu 1831 roku pojawił się niespodziewany mieszkaniec, a mianowicie „kreisfyzyk” ostrołęcki (lekarz powiatowy) Sylwester Starzeński; najpewniej uchodźca ze zniszczonego w bitwie miasta. Wykonana nieco później mapa jawi nam Czernice jako duże, o ogólnym zarysie prostokąta, odchodzącego na północ ukosem od traktu; układ wielodrożny. Północno - wschodnią część zajmował, jak się zdaje, ośrodek majątku (folwark), a nieco dalej usytuowany był wiatrak. Karczma przy trakcie, przy wjeździe od wschodu. W roku 1834 dzierżawcą był tu Maciej Ponikiewski, późniejszy dzierżawca Przewodowa. Dwa lata później odnawiano kościół. Po Antonim Czapskim władającym stał się Aleksander Kamiński vel Kamiński herbu Cholewa, też dziedzic w Krzynowłodze Małej i Górkach. Zmarł w maju 1839 r. w Przasnyszu, a pozostała po nim córka Teodora (pisana jako właścicielka) rok później poślubiła Tomasza Tańskiego, który długo tu gospodarzył, z czasem będąc nawet sędzią pokoju powiatu przasnyskiego. Na przełomie lat 30 - tych i 40 - tych XIX w. zapewne wykazano większe zainteresowanie lasami majątku – leśników było dwóch, też strzelec i pojawił się tracz. Swoiste wydarzenie stanowiło w 1839 r. pojawienie się wędrownego konowała, Cygana. Cyganie przybywali głównie z Górnych Węgier (dziś Słowacja), w wędrownie wykorzystując do zarabiania to, w czym się wyspecjalizowali – hodowla koni, kowalstwo, muzyka, produkcja sit, wróżbiarstwo. W zasadzie obcy kulturowo, ale związani z katolicyzmem, a do tego niejednokrotnie bardzo przydatni. Nowy władający majątkiem – Tomasz Tański (zwykle nieprawdźiwie pisany jako właściciel) - prowadził chyba jakieś inwestycje, albowiem w latach 1841 - 1844 pracował w Czernicach cieśla Jan Łaczyński, a po nim (był w latach 1846 - 1849) Karol Nejman i Karol Witkowski (notowany 1851 r. – 1858 r.). W dodatku w 1849 r. osiada tu strycharz, a więc podejmowano produkcję cegieł i dachówek. Zapewne w działaniach przeszkadzała epidemia lat 1847 - 1848 (w Czernicach duża śmiertelność), której nie mógł łagodzić „szpital”, nadal tylko przytułek, stale istniejący na Poświętnym. W owym okresie interesujący był przypadek Antoniego Januszewskiego – tutejszy wójt w 1849 r., rok później jako żyjący z własnych środków, a w 1855 r. rządca majątku; niechybnie wcześniej dobrze widziany przez właściciela dóbr. Dziś powiedziałoby się – od urzędu do biznesu. Kolejna, jeszcze bardziej śmiertcionośna (bo połączona z wielkim nieurodzajem), epidemia szalała w latach 1854 - 1855. Może z jej powodu zmarła w styczniu 1855 r. Marianna z Bagieńskich, wdowa po Aleksandrze Kamińskim. Pochowani zostali przy kościele, obecny cmentarz parafialny jeszcze nie istniał. W roku 1856 miał miejsce duży remont kościoła – przypuszczalnie występowały problemy z dachem, krytym dachówką, trwałą i malowniczo wyglądającą, lecz dość trudną w utrzymaniu. Około 1860 r. dokonano ważnego w przestrzeni i historii Czernic działania, a mianowicie założono cmentarz grzebalny, znacznie wówczas oddalony od zabudowy. Jednocześnie otoczenie kościoła zaczęto przekształcać w teren urządzonej zieleni. Wśród mieszkańców Czernic pojawiali się (1858 - 1866 r.) także ewangelicy – oberżysta, stolarz, szewc, stelmach oraz murarze Karol Szuliński i Adolf Zieliński. W 1860 r. był trzeci murarz (katolik) Stanisław Fileński. Ich bytność w Czernicach przypuszczalnie związana była z budową, lub przebudową, dworu. Domniemanie to wzmacnia jego (znana z fotografii) forma, dość charakterystyczna dla trzeciej ćwierci XIX w. Wracając do ewangelików – od roku 1860 notowany był Juliusz Wendt jako ekonom, a od 1873 r. nawet jako rządca. Zdaje się, że Tomasz Tański protestantów darzył większym zaufaniem. W roku 1861 miało miejsce charakterystyczne dla owego okresu wydarzenie. Odbył się tu chrzest córki

(dwa lata wcześniej urodzonej) urzędnika z Mławy, nie mającego żadnych rodzinnych powiązań z parafią czernicką. Urzędnik służył Państwu, którego oficjalne wyznanie to prawosławie, a więc katolickie chrzty lub śluby mogły być źle widziane przez zwierzchników. Z tych względów niejednokrotnie dokonywano właśnie w wiejskich kościołach religijnych obrządków rodzin urzędników przybywających z miast, nawet z Warszawy. W roku 1863 zapisano, że właścicielami w Czernicach byli Tomasz i Teodora Tańscy, a znajdowały się tu wiatrak, kuźnia i karczma oraz „piękna rezydencja”. Wtrąćmy – jeśli „piękna”, to niewątpliwie w imponującym otoczeniu parku, po którym obecnie nie ma prawie śladu; ogrodników notowano od pierwszej ćwierci XIX w. Majątek był nieźle wyposażony w sprzęt (m.in. młockarnia), a szczególnie dużo hodowano owiec. Po Powstaniu Styczniowym, w 1864 r., przeprowadzono uwłaszczenie. Wydzielono na ten cel 411,16 mórg (około 230 ha), na rzecz 81 osad. Zaskakująco duża liczba osad, głównie dla rolników, którzy otrzymaliby po niecałe 3 ha – mało lecz wystarczająco na egzystencję. W wyniku reformy administracyjnej 1867/68 r. Czernice zaliczono do gminy Chojnowo, z siedzibą w Węgrze. Wtedy też pojawia się tu dróżnik, pracownik mający na celu dbanie o dobry stan traktu Mława - Przasnysz, traktu ważnego, pocztowego, a i mającego znaczenie militarne. W roku 1871 pojawia się kolejny murarz (Andrzej Prejs), który już na stałe osiada w Czernicach; jest jeszcze w 1898 r. Nie było to częste, do wsi murarze przybywali na ogół do konkretnych prac, przemieszczali się. Mapa, tworzona w latach 1870 - 1880, wykazała istnienie 31 domów. Między kościołem a traktem istniała już spora strefa zabudowy, ale większość miejscowości leżała na północny wschód od traktu. Północna część to długi, wąski pas zabudowy odchodzący ukosem od traktu; przy nim karczma. Część ta oddzielona była dwoma stawami od rozległej przestrzeni, na której kilka luźnych obiektów, opisanych jako ośrodek majątku – nieco na wschód istniał wiatrak. Uwidoczniono obecny cmentarz. Warto dodać, że – jak się zdaje – wzdłuż traktu Mława - Przasnysz zaznaczono linię telegrafu. Jako żyjącego z własnych środków notowano w naszej wsi, w 1873 r., Augusta Niedziałkowskiego. Pięć lat później nazywano go właścicielem, a tak naprawdę pełnił funkcję rządcy majątku; zmarł na tej posiadzie w roku 1886. Nie był osobą przypadkową, gdyż jego matka Anna to siostra (wyżej wspomnianego) Aleksandra Kamieńskiego, a więc ciotka dla Teodory – teraz Tańskiej – faktycznej właścicielki dóbr. Tak się złożyło, że także w 1878 r. został wykonany plan dóbr, rejestrujący geodezyjnie stan majątku po uwłaszczeniu. Od 1874 r. notowano w Czernicach sadownika – przywiązywano coraz większą rolę do jakości drzew owocowych, a wraz z sąsiadującym parkiem tworzone rozległe, uporządkowane zielone otoczenie „siedziby pańskiej”. Cztery lata później w parafii notowano dużą śmiertelność – niechybnie następna, ale lokalna epidemia. O ile wspomniane tworzenie sadu to działanie unowocześniające gospodarkę majątku w niezbyt dużym stopniu, o tyle rozpoczęcie plantacyjnej uprawy buraków cukrowych mogło mieć znaczenie wręcz strategiczne. W konsekwencji, w roku 1879 w Czernicach założono skład buraków nowej cukrowni Krasiniec. W słowniku (wydany w 1880 r.) sporo napisano o naszej miejscowości. Było tu 46 domów i 526 mieszkańców, w tym 7 wyznania mojżeszowego i 5 „Luteran”. Uwłaszczonych zostało 103 włościan. Ogólna rozległość Czernic wynosiła 2069 mórg (niemal 1160 ha). Grunty włościan z probostwem zajmowały 412 mórg (nieco ponad 230 ha), w tym 312 mórg gruntów ornych, 59 mórg łąk, paśników, cmentarza i nieużytków, 43 morgi ogrodów warzywnych i owocowych. Do majątku należało 1654 morgi (926 ha), z tego 855 mórg gruntu ornego, 513 mórg lasów, 75 mórg łąk, 127 mórg pastewników, 12 mórg ogrodów, 72 morgi

wód, piasku (?) i nieużytków. Grunty oceniono jako bardzo dobre, na których była plantacja buraków cukrowych na wielką skalę. Las utrzymywany w dobrym stanie, przeważnie sosnowy i brzozywy. Ogólnie jednak Stanisław Chełchowski (autor informacji) uznał gospodarstwo za będące „w dość zaniedbanym stanie”. Dodano, że pałac (!) stał na górze, istniał ogród, wiatrak, kuźnia i karczma. We wsi znajdowały się 4 stawy, w tym trzy zarybione; największy 7 mórg powierzchni. Ponieważ kościół (podano, że gotycki, z 1398 r.), pałac i wiatrak stoją na wyniesieniach, usytuowanych w jednej linii, to istniało przypuszczenie, że wzgórza zostały sztucznie usypane. Odnośnie kościoła zasługiwać na uwagę miały obraz Matki Boskiej w ołtarzu głównym oraz rzeźba ukrzyżowanego Jezusa w bocznym ołtarzu. Też z roku 1880 jest, z innego źródła, przekaz, że majątek posiadał 552 morgi lasu. Urzędowo stwierdzono (1881 r.), że jest 49 gospodarstw, 20 rodzin bez gospodarstw, a zaludnienie wynosi 516 mieszkańców. Parę lat późniejsza mapa ukazuje rozplanowanie Czernic. Najgęstsza zabudowa istniała tak jak wcześniej, to jest po obu stronach drogi prowadzącej, dość daleko, od traktu na północny wschód; tu zaznaczono spory staw. Na wschód od krańca tego ciągu zabudowy wzniesienie (tu dwór?), a nieco dalej wiatrak. Znacznie mniejsze zgrupowanie zabudowy rozłożone było w rejonie dzisiejszego Urzędu Gminy. W centrum wsi, w zakolu traktu istniał niewielki staw. Zagadkowy był spory prostokątny obiekt z wewnętrznym dziedzińcem, uwidocznił się we wschodniej części Czernic, nieco na północ od traktu. Żle się działo w roku 1886 – w marcu zmarł Tomasz Tański, a we wrześniu rządcą August Niedziałkowski. Majątek został bez właściwego nadzoru i wtedy pojawił się Władysław Stryjewski, określony bezpodstawnie właścicielem; może czasowo zarządzał? Był wówczas właścicielem Górek i może służył wdowie sąsiedzką pomocą? Rok później żył on tu z własnych środków, może z powodu przymusowej licytacji zadłużonego folwarku – udało się tego uniknąć. W 1889 r. wieś i folwark Czernice liczyły 42 gospodarstwa i 22 rodziny bez gospodarstw. Mieszkańców stałych doliczono się 567, w tym 23 Żydów, a 4 w wojsku. Zabudowa składała się z 50 domów i 98 budynków gospodarczych oraz wiatraka i karczmy; kuźnia może liczona była jako gospodarczy, kościoła nie rejestrowano. Mniej więcej w tym czasie naprawiono szczyt kościoła, powiększono zakrytą oraz uzupełniono jej wyposażenie. Z drobniejszych spraw – mur okalający cmentarz grzebalny wykonano z kamieni kładzionych na mech (taka bywała wtedy technologia), a okalający kościół też z kamieni, ale na wapno. Ponoć czytelne były ślady po kaplicy (jakie?) przy kościele. W marcu 1892 roku zmarła Teodora Tańska, wdowa po Tomaszu i na folwarku został rządcą Ignacy Gadomski (wcześniej tu ekonom). Jak się zdaje Tańscy nie mieli potomków i zadłużone dobra musiały, pewnie z perturbacjami, przejść w inne ręce. W 1898 r. należały do Mariana Dobrosława Klejna vel Klejne. Jak się zdaje, to on był wówczas adwokatem występującym w Piotrkowie jako pełnomocnik Banku Państwa, wyspecjalizowany w odzyskiwaniu wierzytelności – to wiązałoby się z problemami finansowymi czernickiego majątku. Adwokat o prowadzeniu folwarcznej gospodarki pojęcia większego nie miał i zdał się na rządcę – Stanisława Romana. Intrygującą była obecność (1901 r.) maszynisty – działała w Czernicach maszyna parowa? Na przełomie XIX i XX w. ponownie wzmiankowano strycharzy – działała, lub miała działać, cegielnia. Nie udało się jej zlokalizować, a mogła być dość oddalona od zabudowy wsi. Pojawiają się kolejni murarze - Jan Jezierski, Karol Engman. Można się spodziewać, że podjęto większe prace, może przy dworze (pałacu?), na którego fasadzie miała stać duża rzeźba Tadeusza Kościuszki – antyrosyjska prowokacja? W roku 1904 jako rządcą występował Albin Borzuchowski i wtedy



też Stanisław Celichowski, wybitny planista, projektuje urządzenie w otoczeniu rezydencji parku krajobrazowego. Na fali rewolucji latem 1905 r. w Czernicach odbyła się patriotyczna manifestacja, wielka, albowiem miało się zgromadzić około 2000 osób. Władzom się to „nie podobało” i uznały, że za ten skandal odpowiedzialny był dziedzic, którego uwięziono. W sąsiednim powiecie mławskim działo się podobnie – władze carskie aresztowały niektórych ziemian i zamknęły w lokalnym więzieniu. Kara nieco kuriozalna, albowiem urządzenie więzienia nie odpowiadało dziedzicom i sprowadzili swoje meble, a jedzenie donoszono im z najlepszej restauracji na koszt osadzonych, co zmniejszało koszty ich utrzymania. W zasadzie żyli jak na znacznie przedłużonym bankiecie. Czy podobnie prześladowano Dobrosława Klejną – nie wiemy. Władze zostały jednak nieco przestraszone (w dodatku przegrywały wojnę z Japonią) i można było w 1906 r. zorganizować w Czernicach koło Polskiej Macierzy Szkolnej, mającej nauczać w języku polskim. Znow „prowodyrem” był Klejn (pisano Kleyno). Wydaje się, że w 1908 - 1909 r. zbył tutejszy folwark przenosząc się do Moszyna koło Pułtuska, bodaj majątku żony. W roku 1909 pisano, że majątek należy do Aleksego Chrzanowskiego, obejmując 50 włók (około 840 ha), a było to trochę mniej niż podano w 1880 r. Rządcą był (i w 1911 r.) Walenty Wyrzykowski, ale folwarkiem administrował (ekonom?) Ignacy Mikucki. Także w 1909 r. funkcjonowały we wsi dwa sklepiki (Sieklickiego i Skowrońskiego), co wtedy stanowiło pewną nowość. Notowano także cieślę Teofila Pszczółkowskiego i murarza Wiktora Zielińskiego. Po trzech latach założono wreszcie szkołę, oczywiście elementarną – jak się zdaje nie miała swojego budynku. Niepewne przekazy informowały o tym, że w 1913 r. majątek należeć miał do Władysława Barzewskiego, a w 1915 do inżyniera Zelika (?). Po wybuchu Wielkiej Wojny północne Mazowsze, zwłaszcza okolice Przasnysza, stało się obszarem zaciętych walk, co negatywnie odbiło się i na naszej miejscowości. W wyniku niemieckiej ofensywy (35. Rezerwowa Dywizja Piechoty) na przełomie 1914 i 1915 r. wojska rosyjskie (24. Dywizja Piechoty) zostały stąd wyparte, ale – po przybyciu posiłków - podjęły skuteczny kontratak. W lutym 1915 r. został spalony kościół (zniszczony dach i uszkodzone szczyty), plebania, a także pałac – wszystko przez Rosjan. Wiosną 1915 r. tworzyli tu elementy drugiej linii obrony, ale na wiele się to nie zdało. Przygniatająca (zwłaszcza w artylerii) przewaga wojsk niemieckich skutkowałą, w dniu 13 lipca 1915 r., rozbiciem broniącej się 11. Dywizji Strzelców, z której resztki 41. pułku strzelców syberyjskich czasowo stawiały opór w czernickim lesie. Naszą miejscowość zajęła niemiecka 86. Dywizja Piechoty przy współdziałaniu 1. Rezerwowej Dywizji Gwardii. Warto wspomnieć, że we wzmiankowanym pułku strzelców było sporo poborowych z guberni łomżyńskiej. Spodziewać się można, że i po drugiej stronie ginęli Polacy, tyle że w innych mundurach. Choćby z tego powodu należy uznać za hańbę całkowite zdewastowanie, licznych na północnym Mazowszu, cmentarzy Wielkiej Wojny; nieliczne tylko otoczono opieką. Jeszcze front się niezbyt oddalił, a już Niemcy wykonali od Mławy linię kolejki wojskowej, wkrótce przekształconej w zwykłą „wąskotorówkę”. W Czernicach zlokalizowano jej stację. Polityka Niemców, interesujących się tylko rabunkową gospodarką, pozwoliła w 1916 r. na uruchomienie polskiej już szkoły, staraniem Władysława Tylpa. W budynku dworskim zorganizowano też ochronkę (przedszkole). Na przełomie 1916 r. i 1917 r. powstała w Czernicach sekcja bojowa Polskiej Organizacji Wojskowej, przygotowującej się do działań na rzecz odzyskania niepodległości. W listopadzie 1918 r. skończyła się obecność Niemców i liczono straty wojenne. Oszacowano, że wieś Czernice zniszczona została w 27%, a folwark całkowicie. Jednym z pierwszych działań

odtworzeniowych stała się odbudowa kościoła, pod nadzorem konserwatora zabytków, który wiedział co należy robić; obecnie z tym różnie. Prace przy zabytkowej świątyni, niejako symbolu Czernic, trwały parę lat. Przeszkodą w tym stał się bolszewicki najazd 1920 r., na szczęście krótkotrwały. W spisie z roku 1921 stwierdzono, że we wsi są 54 domy i 409 mieszkańców, w tym dwóch Żydów (jedyni w gminie). Folwark liczone oddzielnie – dwa domy i jeden budynek jako mieszkalny, żyło tu 47 osób, w tym dwóch ewangelików. Mimo bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej przystąpiono do budowy murowanej, piętrowej szkoły – wyczyn zdumiewający. Projektował ją w 1922 r. Konrad Korecki, do 1939 r. architekt powiatu mławskiego. Zaczęto w niej nauczać w roku 1923/24, ale pełne ukończenie przeciągnęło się na kilka lat. Budowa szkoły była działaniem obywatelskim, przyczyniła się do tego również lokalna społeczność. Może dołożył się i dziedzic majątku, sprzedający w 1922 r. część ziemi. Po wojennych zniszczeniach potentatem już nie był i od tego samego roku rozpoczęła się procedura parcelacyjna, trwająca jeszcze trzy lata. Co prawda publikowano w 1926 r., że majątek liczył jeszcze 806 ha (należąc do Karola Seliga – chyba to dawny „inżynier Zelik”), ale nie musiał być to przekaz aktualny dla tego roku. Parcelacja była praktycznie całkowita, albowiem pozostała resztówka miała jakoby tylko 70 ha. Z parcelacji powstały Czernice Nowe i Czernice Kolonia. W roku 1926 założono w naszej miejscowości spółdzielnię mleczarską i ochotniczą straż ogniową (pożarną). Ponoć w 1927 r. rozebrano rezydencję (chyba jej ruiny?) pozyskując materiał do budowy domów parcelantów, głównie przybyszy z północnej Kielecczyny. Niszczono zresztą i inne obiekty folwarku, co spowodowało interwencję konserwatora zabytków, ale było już za późno. Wykaz z roku 1928 informował, że tutejszy majątek miał już tylko 100 ha, a należał do Henryka Malanowskiego i Mieczysława Krajewskiego. Około roku 1930 oznaczono na mapie, że w Czernicach Borowych są 52 domy (numery), przystanek kolejki, poczta z telegrafem. Zabudowa nadal głównie na północ od szosy. W 1930 r. sprowadzono z Przasnysza (z kościoła pobernardyńskiego) ołtarz główny, późnorenesansowy, z około 1630 r.; tutejszy zniszczony został podczas Wielkiej Wojny. Rok później kontynuowano prace remontowe kościoła, a też – od wiosny - zaczęto wznosić murowaną dzwonnice. Ta o tyle ciekawa, że można się w niej doszukać stopienia modernizmu z mazowiecką tradycją średniowieczną; obiekt niedoceniany od strony artystycznej. Zaczęto też budować dom katolicki – dziś nazwalibyśmy go wyznaniowym domem kultury. Działała (1935 r.) Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep”, oczywiście na innych zasadach niż późniejsza, „socjalistyczna” spółdzielczość. Po napadzie Niemiec, w nocy z 3 na 4 września w okolicy toczyły się walki 21. pułku piechoty („Dzieci Warszawy”), dążącego do zatrzymania i odrzucenia 27. pułku piechoty z 12. Dywizji Piechoty. Wobec załamania się frontu pod Gruduskiem musiano zaniechać pomyślnie rozwijającego się ataku. Poległych pochowano na tutejszym cmentarzu. Po włączeniu północnego Mazowsza do Rzeszy nasza miejscowość przezwano na Tschernitz Borowe. W listopadzie 1940 roku Niemcy wysiedlili z Czernic 37 osób, posługując się nieznanyymi kryteriami. Niejako zaskakująca jest informacja, że w 1943 r. zrobiono nowy kamienny mur dokoła cmentarza parafialnego. Zdziwienie, albowiem Niemcy powszechnie kazali rozbierać takie mury, by mieć materiał do budowy dróg. Podczas sowieckiej ofensywy w styczniu 1945 r. zaistniały pewne straty, opisywane w kwestionariuszach zachowanych w archiwum w Pułtusk; zachowały się tam też takie dokumenty dotyczące innych miejscowości. W wykazie przedsiębiorstw z lat 1947/48 wymieniono w Czernicach Borowych prywatny młyn motorowy. W roku 1951 doczekano się

elektryfikacji, a trzy lata później odnowiono kościół. Przy reformie administracji (1955 r.) ulokowano w Czernicach Borowych siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej. Mapa z około 1960 - 1965 r. uwidacznia, że nadal główny obszar zabudowy (wielodrożny) wyciągnięty był na północ od szosy – w widłach między tym obszarem, a szosą duży obszar zieleni (pozostałości parku?) z dwoma stawami i budynkami, może resztką po folwarku. Na zachód od przystanku kolejowego już sporo ścieśnionej zabudowy. Uwidoczniono istnienie mechanicznego młyna (już nie prywatnego). W 1964 r. na cmentarzu uporządkowano mogiłę polskich żołnierzy poległych w 1939 r. W roku 1970 ponownie odnowiono kościół. Dwa lata później wydano spis zabytków, w którym ujęto kościół (już w rejestrze zabytków) oraz dom nr 22 z połowy XIX w., parku (pozostałości) nie dostrzeżono, albo nie doceniono. Inaczej uważali turyści w 1973 r. (Inwentaryzacja Krajoznawcza woj. warszawskiego) – jako godne uwagi wymieniono kościół, dzwonicę (uważano, że gotycka z XVI w.), park podworski, wspomniany wyżej dom, groby polskich żołnierzy. Z jakichś powodów uznali, że jest grodzisko oraz groby żołnierzy niemieckich i rosyjskich z I wojny światowej (na cmentarzu?). Dygresyjnie wypada zauważyć, że wykazanie „grodziska” może mieć sens. Otóż w XVI w. Czernice należało do na tyle możnych dziedziców, że mogliby się zdobyć na tzw. rycerski gródek, to jest wieża (drewniana lub murowana, niekiedy z piwnicą) na kopcu lub otoczona wałem. Hipotezę taką sprawdzić można jedynie badaniami archeologicznymi. Dość dokładny był spis zabytków z 1987 r. – tu zespół kościoła (kościół, dzwonnica, drewniana plebania), zespół dworski (dawny czworak, obora dworska – murowane z ok. 1900 r.). Poza tym zagroda nr 69 (murowane dom z pocz. XX w. i budynek gospodarczy z ok. 1925 r.) oraz domy – drewniane z około 1900 r., trzy drewniane i jeden murowany z początku XX w., 8 drewnianych z ok. 1920 r., 8 drewnianych i jeden murowany z ok. 1925 r., 20 drewnianych i 3 murowane z ok. 1930 r. – zabytków więc wiele, a i to nie wszystkie. W roku 1999 stwierdzono, że wspomniany czworak to już ruina, obszar urządzonej zieleni dworskiej (jej pozostałości) zajmowały około 8 - 9 ha, w tym około 2 ha stawy (gdyby je oczyszczono), a do wyżej wymienionych w spisie domów dodano drewniane domy – jeden z ok. 1920 r., dwa z ok. 1925 r., a także murowane dom i obiekt gospodarczy z ok. 1925 r. Po zmianach ustrojowych nastąpił znaczny wzrost inwestowania skutkujący wyniszczeniem większości zabytkowych budynków, w tym przedwojennej szkoły oraz budową nowych obiektów. Do tego doszła fatalna wizerunkowo wymiana pokrycia dachowego kościoła oraz wycięcie drzew na cmentarzu – to akurat skutek państwowych zaniechań. Z drugiej strony – na terenie po szkole zrealizowano parking z urządzonej zielenią, a przy nim ustawiono szczęśliwie pozyskany parowóz linii wąskotorowej z okresu Wielkiej Wojny, taki jakich na tej linii pierwotnie używano. Odnowiono też cenne historycznie i artystycznie nagrobki Chełchowskich. Gminna ewidencja zabytków z 2015 r. ujęła – poza wpisanymi do rejestru zabytków kościołem i dzwonicą (jako zespół) – dawną oborę dworską, dom murowany z pocz. XX w., dwa domy drewniane z ok. 1925 r., trzy domy murowane z ok. 1930 r. oraz 14 drewnianych z ok. 1930 r. Ewidencją objęto też cmentarz parafialny. W 2016 r. wykonano na cmentarzu kamienną obudowę (zamiast lastrykowej) żołnierskiej mogiły. Obecnie, w znacznym rozproszeniu, istnieje częściowo drzewostan (w tym starodrzew) po byłym założeniu dworskim, ale zanikł, zarósł staw; z zabudowy zachowana jest dawna kamienna obora.